



Czterej jeźdźcy Apokalipsy pustoszący Rosję

WOJNA DOMOWA W ROSJI 1917–1920, Evan Mawdsley

Moda na zagranicznych, w szczególności anglojęzycznych autorów, jaka ogarnęła polskie oficyny wydawnicze często ze szkodą dla autorów rodzimych, ma swoje również dodatnie strony – pozwala zapoznać się polskiemu czytelnikowi z najlepszymi najczęściej dziełami powstającymi na świecie. Dokonany w *Bellonie* wybór do tłumaczenia i wydania książki brytyjskiego historyka Evana Mawdsleya, profesora historii Uniwersytetu w Glasgow, autora licznych książek i artykułów na temat dziejów Rosji, w tym współautora poczytnej książki *Elity radzieckie od Lenina do Gorbaczowa*, jest w tym wypadku bardzo trafny.¹ Jej anglojęzyczny oryginał został wydany w Edynburgu w 1997 r., a potem wznowiony w 2002 i 2005 r.² Polskie tłumaczenie jest oparte na tym właśnie ostatnim wydaniu.

Książka obejmuje lata 1917–1920, częściowo także wykraczające poza cezurę końcową tytułu 1921–1922, kiedy to, jak czytamy w przedmowie *Wojna, zaraza, głód i śmierć – czterej jeźdźcy Apokalipsy – przez trzy lata pustoszyły największe państwo w Europie*. Uwagę autora zwróciły przede wszystkim wydarzenia decydujące dla losów tej wojny z obszarów Rosji centralnej z pewnym uszczerbkiem w odniesieniu do niektórych peryferii ówczesnego państwa rosyjskiego. Na treść składają się trzy części: 1918 – rok decyzji, 1919 – rok białych i III – 1920 – rok zwycięstwa, podzielone na 19 szczegółowych rozdziałów, utrzymanych także w chronologicznej kolejności, które w uproszczonej formule można sprowadzić do następujących wydarzeń – w części I: zdobycie władzy przez bolszewików Piotrogradzie i triumfalny marsz władzy radzieckiej w Rosji Środkowej (październik 1917 – styczeń 1918), wojna *eszelonowa* (X 1917 – III 1918), relacje Rosji sowieckiej z państwami centralnymi, w tym traktat brzeski – (X 1917–XI 1918), interwencja aliantów (X 1917 – XI 1918), kampania nad Wołgą (V–XI 1918), Sowdepia (X 1918 – XI 1919), kozacka Wandea (V–XI 1918), Syberia i Ural (II–XI 1918); w części II: Sowdepia i świat zewnętrzny (XI 1918–VI 1919), ofensywa Kołczaka (XI 1918–VI 1919), Omsk i Archangielsk (VI–XI 1919) i Rosja północna (XI 1918 – III 1920), siły zbrojne południa Rosji (XI 1918 – IX 1919), sytuacja w Armii Czerwonej i polityka wewnętrzna w Sowdepii (XI 1918 – XI 1919), punkt zwrotny (IX–XI 1919) oraz w części III-iej: koniec Denikina (XI 1919 – III 1920) i Kaukaz (1918–1921), burza nad Azją: Syberia (XI 1919–1922) i Azja Środkowa (1918–1920), umacnianie państwa

¹ E. Mawdsley, *Wojna domowa w Rosji, 1917–1920*, przekład M. Popławska, Warszawa 2010, Bellona SA, ss. 431.

² E. Mawdsley, *The Russian Civil War*, Edinburgh 2005, Birlinn Limited West Newington House, ss. 362.

radzieckiego (XI 1919 – XI 1920), kampania polska, czyli wojna bolszewicko-polska (IV–X 1920) oraz rozdział końcowy *Wrzód na Krymie* (IV – XI 1920). Naczelną dla autora ideą jest udana próba trafnego – dodajmy - wyjaśnieniu przyczyn ostatecznej wygranej czerwonych. Evan Mawdsley wskazuje też na te cechy systemu sowieckiego, ukształtowanego w toku oraz w konsekwencji rosyjskiej wojny domowej, które w jego przekonaniu miały bardziej lub mniej bezpośredni związek z jego rozgrywającym się już na naszych oczach upadkiem w latach 90. Bynajmniej nie banalne jest *Zakończenie* a cenne załączone mapy i dwuczęściowa bibliografia (podstawowa i uzupełniająca) oraz indeks osobowy.

Nie sposób oczywiście opisać tutaj merytoryczną treść tej książki, nasyconej faktami i opartej na imponującej ilości różnych kategorii źródeł, uwagę raczej należy zwrócić na nowe w porównaniu z dotychczasową literaturą akcenty oraz na ujęcia kontrowersyjne, które zapewne zaistnieją w dalszych dyskusjach i badaniach historycznych.

Nawiązując do dyskusji w amerykańskiej historiografii na temat tego, czy rewolucja z października/listopada 1917 r. została narzucona *z góry* przez rewolucyjnych intelektualistów, posługujących się przemocą czy też miała charakter *oddolny* i prawdziwie *powszechny* i czy istniała spójność między leninizmem a stalinizmem, którego najgorsze okrucieństwa były wywołane zdaniem części dyskutantów dopiero eksperymentami gospodarczymi z końca lat 20., zagrożeniem wojną z nazistowskimi Niemcami oraz osobowością Stalina, autor doszukuje się racji w obu poglądach. W ślad za Richardem Pipesem stwierdza, że przywódcy bolszewicy doszli do władzy w wyniku *deficytu autorytetu* (carski – dodajmy od siebie – a i Cerkwi został skruszony w czasie i w wyniku klęsk I wojny światowej) i że wyolbrzymianie kontrastu między bolszewikami a tzw. ludem mija się z prawdą, ponieważ szeregowi członkowie partii jak i znacząca część przywódców bolszewickich byli *produktami* rosyjskiego społeczeństwa. Władzę przejęto nie w imieniu partii bolszewików, ale w imieniu zbiorowości znacznie szerszej - rad robotniczych i żołnierskich (po rosyjsku *sowietów*), czyli licznego zróżnicowanego ruchu plebejskiego, zaś sukces tych rad wynikał w dużym stopniu z braku w Rosji innego alternatywnego samorządu lokalnego. Głównym organizatorem rewolucji byli nie bezpośrednio bolszewicy, a organ tych rad, w danym wypadku Piotrogradzkiej - Komitet Wojskowo-Rewolucyjny. Rady stały się też szkieletem nowej władzy, od nich właśnie nazwanej sowiecką (radziecką). Dużo uwagi poświęca autor różnym przejawom antybolszewickiej opozycji i wewnętrznego sprzeciwu wobec nowej władzy, w tym dużej roli kozaków. Główną słabość ruchu antybolszewickiego dostrzega w braku współpracy cywilnych socjalistów i armii rosyjskiej.

Drugim problemem kontrowersyjnym jest kwestia cezury tej wojny domowej, zarówno początkowej jak i końcowej a także uściślenie cezury poszczególnych jej etapów. Co się tyczy tej pierwszej, to niektórzy początków wojny domowej doszukują się w sytuacji lata 1918 r. i łączą go z buntem korpusu czechosłowackiego jako jednym z przejawów interwencji zagranicznej, inni już w rewolucji październikowej. To ostatnie przekonanie podziela autor książki. Kończącą natomiast cezurę upatruje autor, podobnie jak i większość historyków piszących na te tematy, w 1920 r., a ściślej w listopadzie t.r., ale ze

względu na wydarzenia na Syberii i na Kaukazie przedłuża ją w tym ograniczonym terytorialnie sensie do 1922 r.

Innowacyjne oceny autora dotyczą także oceny znaczenia interwencji aliantów jako istotnego czynnika tej wojny. Lenin i następnie historycy radzieccy podkreślali inspirującą rolę interwentów i ich ściśle współdziałanie z czysto rosyjskimi uczestnikami tej wojny – całym mocno zróżnicowanym obozem białych. Zdaniem autora *to co się wydarzyło, nie było ani systematyczne, ani długo planowane, ponieważ „planujący” nie dysponowali zbyt wieloma informacjami, wśród aliantów rozgorzały spory, a sprawa rosyjska nie była przez nich uważana za priorytetową. Powstanie Czechosłowaków, które miało bez wątpienia największe znaczenie, nie zostało uknute w ministerstwach w Paryżu czy Londynie* (dodajmy od razu, że taka teza nie rzadko daje się dostrzec w dawnych publikacjach radzieckich) – *wybuchło za sprawą podróżujących w eszelonach czeskich i słowackich żołnierzy, którzy obawiali się o swoje życie. Interwencja nie była też skierowana wyłącznie przeciwko rządzonej przez bolszewików Rosji radzieckiej, a przede wszystkim przeciwko wojskom państw centralnych, głównie Niemcom, liczne bowiem oddziały tych państw obecne były w południowej Rosji, na terenach nadbałtyckich i na Kaukazie, maszerując w kierunku Rosji centralnej. Alianci (podobnie jak państwa centralne) – pisze on – interweniowali po rewolucji rosyjskiej nie dlatego, że ster rządów przejęli socjaliści, ale dlatego, że rząd, który utworzyli, był za słaby.* (s. 79).

Narracja nie jest anonimowa. Autor pamięta, że historia nie dzieje się sama, tworzą ją ludzie, dlatego nie stroni od celnych charakterystyk osobowości a i wyglądu fizycznego wielu postaci - np. ppłka Michaiła Murawjowa (*Garibaldi narodu rosyjskiego*), płka Joachima Vacetisa (*krzepki, o małej, okrągłej głowie*), b. esaula kozackiego Iwana Sorokina, czy też generałów Piotra Krasnowa i Antona Denikina oraz admirała Aleksandra Kołczaka (*Wielkorzadcę Rosji*) w obozie białych. Wskazuje w ogóle na dużą rolę dawnych oficerów carskich w Armii Czerwonej. Docenia rolę relacji interpersonalnych, w tym i waśni oraz wzajemnych animozji pomiędzy poszczególnymi dowódcami np. między Vacetisem a Kamieniem w obozie czerwonych, czy między Stalinem a Trockim. Podobnie złe, a może nawet gorsze stosunki istniały, jak zauważa autor pomiędzy niektórymi białymi generałami czy też w ogóle między generalicją rosyjską a dowódcami oddziałów alianckich. Znakomitym pendant do tych charakterystyk są dobrze dobrane fotografie wielu *bohaterów* tej wojny, najczęściej zupełnie nie znane szerszemu gronu czytelników. Razić może tylko w tym wątku personaliów brak wyjaśnienia gdzieś w jednym miejscu już na początku opisu stanowiska zajmowanego przez Leona Trockiego i ogromnej roli, jaką odegrał w tym okresie dziejów rosyjskich). Istotniejsza lakoniczna wymianka na ten temat pojawia się dopiero na s. 85, a bardziej precyzyjną i oryginalną charakterystykę tej roli, także popełnionych błędów, podobnie zresztą jak i roli oraz błędów Lenina znajdujemy dopiero w końcowych partiach książki.

Podobnych ciekawych ocen i spostrzeżeń, prostujących niekiedy pokutujące w literaturze mity i błędne informacje czy też oceny, jest wiele w tej książce. Dotyczą i wojny 1920 r. i przyczyn zwycięstwa czerwonych a klęski białych i wielu, wielu innych aspektów tej wojny. Załączona bibliografia zawiera nie tylko alfabetyczny wykaz publikacji ale i analityczny esej merytoryczny,

znakomicie ułatwiający orientację w tej olbrzymiej literaturze w odniesieniu do konkretnych problemów. Dostarcza ta książka w sumie wiedzę rzetelną o tym bynajmniej nie drobnym przecież epizodem dziejów powszechnych, w szczególności dotyczących naszego wschodniego sąsiada – Rosji. Zachęcam gorąco do lektury – będzie i przyjemna i pożyteczna.

Prof. Jan Sobczak